N^ER 10

KURYER LITEWSKI

w Wilnie w Piątek dnia 21 Stycznia v. s. 1826 roku.

Królestwo Polskie.

Warszawa dnia 27 stycznia.
(z Gazety Warszawskiey)

Otworzono testament ś. p. X. *Staszica;* tchnie on tą samą szlachetnością umysłu, miłością bliźniego i rozwagą, jakie testatora za życia cechowały. Cały majątek pozostały od licznych ofiar, dla dobra pospolitego łożonych, wynosi około 800,000 zł. pol.; przeznaczył go ś. p. *Staszic* prawie całkowicie dla instytutów publicznych, małą część dla domowników i służących zachowując. Będziemy mu winni założenie domu zarobkowego dla ubogich, kapitałem 200,000 zł. pol.; podobnąż summę otrzymał i szpital dzieciątka *Jezus;* z resztą pomnik *Kopernika*, instytut głucho-niemych, szpital marcinkanek, szkoła hrubieszowska i t. p. instytuta były przedmiotem jego szczodrobliwości.

Prussy.

Berlin dnia 21 stycznia.
(z Gazety Warszawskiey).

Arcy-Xiążę *Ferdynand d'Este*, Cesarsko-Austryacki jenerał dowodzący w Węgrzech, przybył d. 14 b. m. do *Wrocławia*, pod nazwiskiem hrabiego *Feldkirch.* Naczelni urzędnicy władz woyskowych i cywilnych, mieli zaszczyt bydź przedstawionemi temu Arcy-Xięciu, który nazajutrz po mszy ś., odprawioney w kaplicy prywatney Xięcia biskupa *Szymońskiego*, wyjechał w dalszą drogę na *Poznań* i *Królewiec* do *Petersburga.*

W teraźnieyszém półroczu jest w tuteyszym uniwersytecie 1642 uczniów, między którymi znaydowało się 401 cudzoziemców. W przeszłym półroczu było uczniów 1526, a zatem liczba ich powiększyła się o 116.

Niemcy.

Köthen d. 13 stycznia.
(z Korrespondenta Hamburskiego.)

Wyszło tu następujące ogłoszenie: „Z Bożey Łaski My Fryderyk *Ferdynand*, udzielnie panujący Xiążę *Anhalt* i t. d., dajemy wiedzieć wszystkim naszym wiernym wazalom, rycerstwu właścicielom dóbr, magistratom, mieszczanom, sędziom, gromadom włościańskim i wszystkim naszym poddanym duchownego i świeckiego stanu, oświadczamy nasze pozdrowienie i łaskę, i dajemy ninieyszem wiedzieć, żeśmy wspólnie z nayukochańszą małżonką i Panią Xiężną *Julią Anhalt* d. 24 października przeszłego r. w *Paryżu* powrócili do kościoła rzymskokatolickiego apostolskiego. Przyłączamy do tego oświadczenie, że my prawa i swobody naszych poddanych protestantów, jak dotąd ochraniamy i zachowujemy, nieprzestaniemy mieć pieczy około szczęścia i pomyślności naszego kraju. Polecamy ninieyszym i przez codzienne nasze żarliwe modły, Nas i naszych poddanych opiece i łasce Bozkiey, władcy i opiekunowi Xiążąt i narodów. Działo się w naszem rezydencyonalnym mieście Köthen d. 13 stycznia, roku od Narodzenia Chrystusa Naszego Pana 1826, a panowania naszego 8mego. *Ferdynand.*

Od brzegów Menu 13 stycznia.
(z Gazety Warszawskiey).

Pierwszym publicznym dowodem, ile Król Jmć Bawarski ceni piękne sztuki, był czyn następujący: dnia 31 grudnia r. z. P. *Cornelius*, dyrektor akademii sztuk pięknych, otrzymał zlecenie, aby w nowo wystawioném muzeum czekał na Monarchę, i przedstawił mu malarzy i uczniów zajętych tamecznemi robotami *al fresco.* Zebrano się w drugiey sali, gdzie przeszłego lata ukończono malowania, wystawujące historyą woyny trojańskiey. Król Jmć przybył w oznaczonym czasie, i po kolei kazał sobie przedstawiać artystów. Obeyrzawszy obrazy, i nayłaskawiey pomówiwszy ze wszystkimi artystami, oswiadczywszy im oraz zadowolenie swoje, dał Panu *Cornelius* krzyż orderu zasługi cywilney, mówiąc: *Mianuję cię kawalerem na polu sławy; tu jest mieysce sławnych czynow WPanów; przyymiy WPan ten order na dowód mojego szacunku; jest on pierwszy, który daję jako Król;* poczem z oznaką czułości dodał: *Spodziewam się, iż poźniey większe jeszcze dzieła wykonamy.*

— *Dnia 17.* —

Hrabia *Capo d'Istria* przybył d. 8 b. m. z *Genewy* do *Luzanny*, zkąd nazajutrz z jenerałem *Laharpe* pojechał do *Berny*, gdzie w kaplicy rossyyskiey oba byli na żałobném nabożeństwie za duszę Nayjaśnieyszego Cesarza Alexandra.

Pan *Hudson Lowe* wyjechał d. 6 b. m. z *Wiednia* do *Stambułu.*

Ostatni jarmark na Nowy Rok w *Lipsku*, był gorszym, niż dawniey. Brakowało i kupujących i przedających. Ledwo przedano nieco grubego sukna i płótna. Wszakże towary jedwabne miały niejaki pokup.

Dnia 4 b. m. otworzono w *Luzannie*, w Szwaycaryi, nowo założoną szkołę wzajemnego uczenia.

Turcya.

Stambuł dnia 11 grudnia
(z Gazety Warszawskiey).

Słychać, iż jeśliby Porta kazała zupełnie ustąpić woysku swemu z Multan i Wołoszczyzny, mogłoby to oburzyć janczarów. Gnuśny i buntowniczy fanatyzm janczarów, którzy się obawiają powrotu usiłowań czynionych za rządu *Selima*, względem wprowadzenia taktyki woyskowey europeyskiey, skłania ich do patrzenia niechętnem okiem na korzyści, jakie półki egiptskie odniosły. Ulemowie, mający taki sam sposób myślenia, co janczarowie, upatrują w podbiciu Morei przez *Ibrahima* baszę, nadwerężenie ich bytu, i przypominają dawne czasy, kiedy prawowierni muzułmani wojowali tylko pałaszem i karabinem bez bagnetu. Bagnety i bębny wydają się im niesłychaną nowością, a niewierni zagrażają, podług ich

zdania wieczności państwa tureckiego a nawet religii, przez swoje urządzenia, ćwiczenia i mundury.

Od granic tureckich d. 1 stycznia.
(z teyże gazety).

Woyska *Ibrahima* baszy liczą do 20,000 piechoty, 2,000 jazdy i 10,000 albańczyków. *Soliman* bey wyszedł z 4rotysiącznym korpusem z *Modon* do *Trypolizzy*.

5 kompanie pierwszego półku liniowego greckiego, urządzonych przez półkownika *Fabvier*, odebrało rozkaz udania się do *Attyki* z oddziałem 150 żołnierzy jazdy i stosowną artylleryą. W *Atenach* przyjęto wspomnionego półkownika z wielkim zapałem. Woysko *Kolokotroniego* zniszczyło oddział jazdy nieprzyjacielskiey pod *Agolinitza*.

— *Dnia* 4. —

Ibrahim basza przybywszy do *Patras* wypędził z cytadeli *Lala* i *Gastuni* turków, którzy tam od 4 lat osiedli, i kazał im udać się do *Pyrgos* i miasta *Gastuni*. Lecz ci ludzie, napadnieni od oddziału greckiego na górze *Olenos*, ledwo stanęli w *Gastuni*, zostali pozabijani z rodzinami swemi. *Ibrahim* basza odebrawszy wiadomą lakoniczną odpowiedź na wezwanie swoje względem poddania się *Missolungi*, oświadczył, iż wsiądzie na flotę kapitana baszy, i wyląduje przy uyściu rzeki *Phidaris*, to jest, przy obozie *Reszyda* baszy. Wreszcie zdaje się. iż nienaylepsze porozumienie panuje między nim i kapitanem baszą. Moreyczykowie zebrali się w *Argos*. Turkożerca *Nikitas* osadził okolice *Koryntu*.

Z Cefalonii piszą pod d. 13 grudnia: „Mnóstwo jończyków udaje się na wyspę naszą w celu widzenia bitwy, która się wkrótce zacznie między grekami i turkami pod *Missolungą*. Admirałowie greccy *Miaulis* i *Sachturis* zabrali kilka statków przewozowych nieprzyjacielskich, i odtąd muzułmani schronili się pod zasłonę dział twierdzy *Patras*. Ciekawą bardzo jest rzeczą, czyli *Ibrahim* basza uderzy na *Missolungę* lub wróci do *Trypolizzy*. Nie *Omer Vrione*, lecz brat jego *Achmet*, znayduje się w *Berat*, i ma bydź skrytym stronnikiem greków. *Omer Vrione* jest w *Salonice*, wpośród wiernych sobie albańczyków."

List z *Napoli di Romania* pod d. 5 grudnia donosi: „Raporta admirała *Miaulis*, dochodzące do dnia 27 listopada, wyrażają, iż na początku tegoż miesiąca flota grecka, złożona z 80 okrętów, stała na kotwicy pod *Modon*, a flota nieprzyjacielska znaydowała się w *Navarino*. Kapitan *Jerzy Sabinis* posunął się aż do weyścia do portu, gdzie naliczył 70 okrętów tureckich, między któremi było 8 fregat i 5 korwet. Dnia 15 listopada wypłynął nieprzyjaciel i stanął pod wyspą *Sfacteria*. Admirał *Miaulis* przysposobił wszystko do uderzenia na morzu; lecz nagła burza w nocy z dnia 15 na 16 tegoż miesiąca, rozłączyła obie floty. Dnia 18 dowiedział się admirał grecki, iż nieprzyjaciel cofnął się do przylądka *Tornese*; puścił się w pogoń za nim, i sprowadził znaczną ilość potrzeb woyennych do *Missolungi*. Powstanie w Kandyi rozpościera się coraz bardziey. Rodzina Xiążęcia *Maurocordato* przybyła niedawno do *Napoli di Romania* ze *Stambułu*, zkąd uciekła. Jedna z siostr tego Xięcia jest zaręczoną pewnemu młodzieńcowi z *Missolungi*."

FRANCYA.

Paryż d. 12 stycznia.
(z Gazety Warszawskiey).

Król Jmć postanowieniem swojém z d. 2 b. m. kazał wybrać 60,000 ludzi do woyska z klassy roku 1825.

Kilka oddziałow woyska naszego nadeszło w końcu grudnia z Hiszpanii do *Perpignan*. Składają się z podoficerów i żołnierzy, którzy czas swóy wysłużyli.

Wczora mieliśmy tu mróz na 9 stopni; rzeka *Sekwana* jest w kilku mieysoach okryta lodem.

W ciągu roku przeszłego 1825, Izba Parów utraciła przez śmierć 9 członków, a Izba deputowanych tylko trzech. Umarło oraz we Francyi 16 Biskupów, 13 Jenerałów Poruczników, 5 Marszałkow polnych i 3 Kontr-admirałów. Ludzie, którzy niegdyś do rewolucyi należeli, wymierają powoli; naznacznieysi z tych, którzy w zeszłym roku hołd natury wypłacili, byli Hrabia *Cocchon de Lapparent* i malarz *David*.

(z *Korrespondenta Warszawskiego*).

Ośmnaście osób przytrzymano za polityczne przestępstwa; z tych 5 w Nismes, 4 w Tulonie. 6 w Perpignan, jednę w Montpellier, jednę w Brest i Pułkownika *Sausset* w Paryżu.

Listy Marszałka *Vauban* niedawno w publiczney bibliotece w Kambray wynalezione, są bardzo zaymujące. W jednym z nich pisze *Vauban* o korzyściach oszańcowanych obozów. Wszystkie oddane zostały Baronowi *Voerden*.

P. *Mayrinhac*, składał Królowi w imieniu towarzystwa rolniczego powinszowanie w tych wyrazach: „Nayjaśnieyszy Panie! szczęście twoich ludów jest ciągłym przedmiotem twoich starań, i nie straciłeś ani jednego dnia, gdyż każdy odznacza się dobrodzieystwy. Prawda obrała sobie siedlisko we wszystkich sercach, a francuzi nie przestaną nigdy życzyć ci szczęścia, N. Panie. Król. towarzystwo rolnictwa i jeneralni inspektorowie stadnin, mają sobie za szczęście, iż W. Król. Mci i królewskiey rodzinie uczucia miłości i uszanowania wyrazić mogą." Król odpowiedział: „Z ukontentowaniem przyymuję wyrazy waszych uczuć, i zapewniam WPana, iż nikogo więcey niż mnie wzrost rolnictwa francuzkiego nie obchodzi. Wszystkim, którzy zamiary moje w tey mierze wspierają, będę umiał bydź wdzięcznym. Podwóycie WPP. waszą gorliwość, ażeby ta gałęź publiczney administracyi, dla publiczney służby i dla pomyślności mojego Królestwa tak ważna, z całém zajęciem, na jakie zasługuje i jakeście dotychczas dowiedli, była kierowaną.

AMERYKA.

Nowy York dnia 8 grudnia.
(z Gazety Journal de St. Petersbourg).

Poselstwo Prezydenta Stanów Zjednoczonych przesłane do Senatu i Izby Reprezentantów na zagajeniu posiedzenia 19 Kongressu.

Prezydent zaczyna od podziękowania Opatrzności za pomyślność, której Stany Zjednoczone doznają. „Potężna jey prawica, rzekł on, zachowała nas w pokoju ze wszystkiemi narodami na kuli ziemskiey. W historyi świata cywilizowanego rzadko kiedy była taka epoka, w którey byty stan narodow chrześcijańskich był pożądańszy. Europa, prócz kilku nieszczęśliwych wyjątków, doznawała przez lat dziesięć pokoju, podczas którego wszystkie rządy, jakakolwiek była teorya ich konstytucyi, przekonały się powoli, że celem ich ustanowień jest szczęście ludu i że sprawowanie władzy nad ludźmi, nie może bydź usprawiedliwione tylko przez pożytki spływające na tych, nad któremi się ona rozciąga.

„W przeciągu tegoż okresu dziesięcioletniego, stosunki nasze ze wszystkiemi narodami były spokoyne i przyjacielskie i ciągle są takiemi: od zamknięcia posiedzenia ostatniego te stosunki nie doznały żadney odmiany znaczney.

„Polityka Stanów Zjednoczonych w stosunkach handlowych z narodami obcemi, zawsze była nayliberalnieyszą. W zamianie wzajemney płodów, wstrzymywaliśmy się od wszelkiego zakazu, i nie pozwoliśmy sobie władzy pobierania opłaty od towarów wywozowych. To postępowanie ściśle było przestrzeganém, a kiedy uznali śmy powinność opiekowania się szczególnie naszą marynarką, albo jey nadania wyłączne przywileje w portach naszych, było to jedynie z powodu podobnych środków, postanowionych przez mocarstwa, z którémi prowadzimy handel, na dobro swojey marynarki a na szkodę naszey.

„Konwencya handlu żeglugi zawarta między Stanami Zjednoczonemi i Francyą d. 24 czerwca 1822, była za zgodą obu stron, układem tylko

czasowey potrzeby, w okolicznościach bardzo nagłych; ograniczała się ona do dwóch lat, zaczynając od 1 października r. 1822, z zastrzeżeniem ażeby ona ciągle była obowiązującą do zawarcia traktatu jeneralnego i ostatecznego, chybaby jedna ze stron umawiających się, uwiadomiła o jey ustaniu sześciu miesiącami pierwiey. Ta konwencya była dla obu stron korzystną, i nie przestanie być w swey mocy za wspólną zgodą: ale zostawuje ona w sporze różne przedmioty wielkiey wagi dla obywateli obydwóch krajów, a osobliwie mnóstwo dopomnień o znaczne summy ze strony obywateli Stanów Zjednoczonych u rządu francuzkiego, dopomnień, które mają za cel wynagrodzenie za własności zabrane albo zniszczone w okolicznościach nayniеprzyjemnieyszych przez długi przeciąg czasu, w którym czyniliśmy mocne przełożenia w tey rzeczy Francyi, i kiedyśmy się w tym odwoływali do jey słuszności i wspaniałości, sprawiedliwość tych dopomnień nie była i nie mogła bydź zaprzeczoną. Spodziewano się że wstąpienie na tron nowego Monarchy poda sposobność pomyślną do ponowienia tych dopomnień do jego rządu, jakoż były one uczynione ale bez skutku. Przełożenia kilkakrotne naszego ministra przy dworze francuzkim, zostały dotąd bez odpowiedzi. Gdyby żądania wzajemne narodów mogły bydź roztrzygnione przez wyrok sądu bezstronnego, dawnoby już dla nas zapadł korzystny wyrok, i jużbyśmy otrzymali żądane wynagrodzenie.

„Z wielkiém ukontentowaniem patrzyłem na ten duch liberalny, z jakim rzeczpospolita kolumbiyska uznała podobnez dopomnienia. Pomiędzy papierami, które dziś składam kongressowi, znayduje się traktat handlowy i nawigacyyny z tą rzeczą-pospolitą, którego ratyfikacye wymienione zostały po ostatniém posiedzeniu obrad prawodawczych. Mamy zamiar weyść w podobne traktaty ze wszystkiemi rzeczami-pospolitemi południowemi, i spodziewamy się to osiągnąć z równémże powodzeniem. Zasada, podana przez Stany Zjednoczone do wszystkich tych traktatów, składa się z dwóch początków: pierwszego wzajemności zupełney, drugiego zobowiązania się wzajemnego obu stron, postawić siebie stateсznie na stopie narodów nayprzyjaźnieyszych: jakoż te zasady koniecznemi są dla uzupełnienia, oswobodzenia półkuli amerykańskiey, i wydobycia jey nazawsze z niewoli monopoliów, wyjątków i kolonizacyi.

„Ten wielki i pożyteczny wypadek oświecenia codzień się ziszcza, a opór, który stawią jeszcze w niektórych krajach Europy uznaniu niepodległości Rzeczypospolitych Ameryki południowey, jako krajow udzielnych, przyczyni się skuteczniey do jego uzupełnienia. Był czas i ten czas nie jest jeszcze dalekim, kiedy niektóre z tych krajów w żywey chęci otrzymania uznania imiennego, przyjęłyby niepodległość łudzącą, ściśnioną warunkami uciążliwemi, i zgodziłyby się na przywileje handlowe dawney swey metropolii ze szkodą innych narodów. Dzisia znają one dobrze, że podobne zezwolenia byłyby niezgodne z niepodległością, którą oświadczyły i utrzymały.

„Pomiędzy środkami, które wzajemne ich nowe stosunki zrodziły, a które naturalnie wynikają ze zmiany ich położenia, jest zgromadzenie na między-morzu *Panamy* Kongressu, na który każda z rzeczypospolitych miała wysłać reprezentantów, dla naradzenia się nad przedmiotami ważnemi pomyślności wszystkich. Rzeczy pospolite Kolumbiyska, Mexykańska i Ameryka środkowa wysłały już pełnomocników na to zgromadzenie, i zaprosiły, ażeby Stany Zjednoczone przysłały tam swoich ministrów; zaproszenie to jest przyjęte i ministrowie będą mianowani dla znaydowania się na obradach i stania się ich uczestnikami, ile one będą zgodne z neutralnością, od której, ani my, ani inne amerykańskie kraje, nie mamy chęci odstąpić.

„Prezydent uwiadamia, że kommisye mianowane na skutek 7go artykułu traktatu gandawskiego już prawie skończyły swe prace, względem oznaczenia granic między krajami Stanow Zjednoczonych a posiadłościami angielskiemi w Ameryce południowey, i niezawodna jest nadzieja, że wszystko się skończy na przyszłym zjeździe tych kommissyy, przeznaczonym na dzień 22 maja r. 1826. Czyni on także nadzieję, że kommissya ustanowiona dla oznaczenia wynagrodzenia za zabranie niewolników Stanom Zjednoczonym po ostatniey woynie, wkrótce także swe prace zakończy. Prezydent wnosi poprawę organizacyi milicyi Stanow Zjednoczonych i wystawia tę siłę jako nayprzyzwoitszą, równie dla zabezpieczenia spokoyności wewnętrzney w czasie pokoju, jak i dla odparcia najazdu obcego w przypadku nieprzyjaźni.

Wystawia potym stan skarbu przeszłego roku, jako kwitnący.“ Dochody skarbu, rzekł on, od 1 stycznia do 13 września, nie licząc ostatniey połowy pożyczki 5ciu milionów dollarów, upoważnioney aktem d. 26 maja 1824, wynoszą 16 milionów 500 000, i jest nadzieja że z kwartału bieżącego przewyższą 5cią milionami dollarów, co uczyni ogółem 22 milionów, oprócz pożyczki. Wydatki tego roku nie przewyższą tey summy dwoma milionami, a w liczbie tych wydatków użyto blisko 8 milionów dollarów na wypłacenie części kapitału długu publicznego; więcey półtora miliona przeznaczono na wypłacenie długu wdzięczności wojownikom rewolucyi i prawie równąż summę przeznaczono na budowanie warowni, również i zakupienie materyałów artyleryсznych i innych trwałych zakładow na obronę kraju: pół miliona użyto na powiększenie marynarki; drugie pół miliona na zakupienie części terrytoryum u Indyan i opłacenie im annuaty; nakoniec użyto więcey miliona na ulepszenia wewnętrzne, przeznaczone aktami szczególnemi ostatniego kongressu. Jeśli dodamy do tych wydatków cztéry miliony dolarów, na opłacenie prowizyi długu publicznego, zostanie summa około 7miu milionów, która wystarczy na wszystkie wydatki rządu w wydziałach prawodawczym, wykonawczym i sądowym, licząc w to utrzymanie siły woyskowey lądowey, i morskiey i wszystkich przypadkowych wydatków tak rozległego kraju Zjednoczoney Ameryki.

Prezydent wylicza długie szczegóły ulepszenia w różnych gałęziach wydziału woyny. Wystawia obraz powiększenia twierdz w różnych częściach terrytoryum Unii, i pokazuje zmiany korzystne, które uczyniono w organizacyi akademii woyskowey w *West-Point*. Wystawia pożytki, które już otrzymano z złożenia szkoły artyleryi w twierdzy *Monroe*. Wymienia z pochwałą prace inżynierów tak woyskowych jako i geografów; donosi Kongressowi o stanie teraznieyszym stosunków rządu Stanów Zjednoczonych, z pokoleniami indyan, osiadłych blizko granic. Przechodząc do działań marynarki powiada:

„Część siły morskiey Stanow Zjednoczonych w czynney służbie użyta była szczególniey na trzech stanowiskach: na morzu śrzódziemném, na brzegach Ameryki południowey, oblewanych Oceanem spokoynym i w Indyach zachodnich. Wysyłano kiedy niekiedy statek wojenny dla krążenia wzdłuż pobrzeżów Afryki, nayczęściey hańbionych handlem niewolnikami, i postawiono drugi statek na brzegach naszych wschodnich dla pilnowania połowu ryb w odnodze hudsońskiey i blizko brzegów *Labradoru;* nakoniec fregata nowa pierwszy raz pruła wody morskie dla przywrócenia oyczyźnie i rodzinie bohatyra weterana, który w młodości nie szczędził krwi i majątku w sprawie niepodległości oyczyzny naszey, a którego życie całe było ciągłém pasmem ofiar dla ulepszenia losu podobnych sobie. Odwiedziny jenerała *Lafayette*, tak chwalebne dla niego samego, jak i dla naszego kraju, skończyły się jak i zaczęły na oświadczeniu nayczulszém uczuć i poświęcenia z jego strony, na wdzięczności bez granic ze strony ludu kraju naszego. One stanowić będą epokę pamiętną i roszczulającą w rocznikach Zjednoczonych Stanów amerykańskich. One podadzą do historyi cały urok wymyślenia i uświęcą hołd wdzięczności, opłacony przez wielki narod dla obrońcy nieinteressowanego wolności rodu ludzkiego.

„Potrzebném było utrzymywanie małey eska-

dry na morzu śródziemném, dla oszczędzenia poniżającey kolei opłacania haraczu dla bezpieczeństwa handlu naszego na tém morzu. Woyna między turkami i grekami już nas do tego zniewoliła: gdyż w tey walce, statki neutralne były wystawione na łupieztwo i grabieże. Zdarzało się czasem, że statki nasze kupieckie były napastowane przez korsarzy lub rozboyników morskich, mających banderę grecką ale bez upoważnienia rządu greckiego, ani żadnego innego. Woyna bohatyrska, którą prowadzą grecy, a która nas jako chrześcian obchodzi, trwa ciągle z różném naprzemian powodzeniem.

„Też przyczyny pobudziły nas do utrzymywania siły morskiey na pobrzeżach Peru i Chili. W rzeczy samey skończenie woyny z tryumfem zupełnym dla sprawy patryotów, jak spodziewamy się, uprzątnęło wszelką przyczynę nieporozumień w tych okolicach, przez zniszczenie ostatnich śladów siły hiszpańskiey.

„Eskadra, którą postawiliśmy w Indyach zachodnich, miała polecenie przyprowadzić do skutku wykonanie praw, tyczących się zniesienia handlu niewolnikami, również i dania opieki naszemu handlowi, przeciwko statkom, które się puszczały na rozboje, mając papiery regularne, mocarstw w woynie będących, (Hiszpania i nowe rzeczypospolite południowe). Oddawna ustał handel niewolnikami pod banderą naszą, a jeżeli niektórzy z naszych obywateli, poważyli się zgwałcić prawa krajowe i ludzkości, nie przestając tego obmierzłego handlu, czynili to pod banderą innych narodów, mniey gorliwych, mniey dbających o zupełne wytępienie, tego nienawistnego handlu ludźmi.

„Prezydent, zwracając uwagę Kongresu na teraźnieyszy stan marynarki, czyni uwagę, że ta wielkiey wagi gałąź siły narodowey, wymaga nowego urządzenia, ponieważ dotąd jest toż samo, które było, kiedy siły morskie Stanów Zjednoczonych, składały się z pięciu tylko fregat. Podaje założenie szkoły morskiey, na wzór Akademii woyskowey w *West-Point*. Podaje też, ażeby kiedy niekiedy przeznaczano kilka statkow, do odbycia podróży, w celu odkrycia, jak robi Anglia, Francya i Rossya. „Sto wypraw takich, rzecze on, nie kosztowałoby skarbowi tyle, co jedna wyprawa wojenna, a co za różnica w skutkach dla dobra ludzkości!„ Prezydent, wzywa Kongres do kończenia prac względem ustanowienia wag i miar jednostaynych, w całych Zjednoczonych Stanach, zasadzonych na jedności, w stosunku dokładnym z miarą ziemi. Czyni także nakoniec uwagę Kongresowi, że niema w Ameryce ani jednego obserwatoryum, i że byłoby rzeczą przyzwoitą je wystawić, dla czynienia z Europą pożyteczney zamiany, odkryć astronomicznych.

„Prezydent, prowadząc rzecz daley, powiada, że w pierwszym popisie ludności, sporządzonym w r. 1791, ludność Stanów Zjednoczonych dochodziła czterech milijonow; a teraz po 30 leciech, z górą się ona podwoiła: że terrytoryum, handel i bogactwa narodowe, w teyże powiększyły się proporcyi; że reprezentacya narodowa, składała się wtedy z 65 członków, w izbie reprezentantów, a z dwudziestu 5ciu w Senacie, liczy dzisia więcey dwóchset członków, w pierwszém z tych zgromadzeń, a 48 w drugiém, gdy tym czasem wydziały rządu, wykonawcze i sądownicze, zostały w stanie swym pierwotnym, i wymagają powiększenia.

„Dnia 24 grudnia 1799, mówił Prezydent, postanowioném było przez Kongres, ażeby wystawiono pomnik z marmuru, kosztem narodu w tey stolicy, i ażeby wezwano familią *Washingtonu*, iżby pozwoliła złożyć w nim zwłoki jego. Ten pomnik był przeznaczony do przypomnienia wielkich wypadkow życia politycznego i woyskowego tego zacnego obywatela. Przypominając Kongresowi, że ten pomnik nie jest jeszcze wystawiony, powiem, że prace Kapitolium zbliżają się do końca, że proszono i otrzymano zezwolenie familii, i że naznaczono mieysce, w którém reprezentanci narodu, rozbierać będą interessa pokolenia teraźnieyszego i przyszłych, mieysce, na którem mają bydź złożone szczątki śmiertelne tego, którego dusza unosi się nad ich zgromadzeniem, zapatrując się z roskoszą na wszelkie usiłowania, dla zapewnienia chwały i pomyślności naszey oyczyznie.

„Konstytucya, na mocy którey wyście się zgromadzili, jest kartą władz ograniczonych. Jeżeli, po uroczystey i głębokiey rozwadze wszystkich tych przedmiotow, które naglony uczuciem mojey powinności, oddałem pod waszą rozwagę, myślicie, że jakkolwiek pożądaną było, wydać prawa dla otrzymania korzyści, jakie te przedmioty wystawiają, przekroczylibyście granice władzy, wam powierzoney, do którey żaden wzgląd was nie skłania do przywłaszczenia sobie władzy, którąby wam przez narod nie była daną; lecz jeżeli wasza władza prawodawcza rozciąga się do wszystkich tych przedmiotów, wstrzymać się od wykonania dla dobra samego ludu, byłoby zrzec się naypięknieyszey z waszych prerogatyw i nie dopełnić nayświętszey z waszych powinności.

„Duch doskonalenia, jest teraz bardzo czynnym na całey kuli ziemskiey; on zapala serce, i pobudza umysł, nie tylko naszych współobywateli, ale wszystkich narodów Europy i ich rządow.

„Gdy narody, mniey od nas udarowane, postępują olbrzymim krokiem w zawodzie ulepszeń, a myżbyśmy mieli gnuśnieć w niedołężności, i ogłaszać w obliczu świata, że jesteśmy związani wolą tych, co nas upoważnili; nie byłożby to odrzucać dobrodzieystw Opatrzności, i skazywać siebie na wiekuistą niższość? Jeżeli są wielkie rzeczy uskutecznione przez rozmaite stany Unii z osobna, nie powinniśmy wahać się przedsięwziąć, te wielkie prace użytku publicznego, do wykonania których, ani władza, ani zasiłki żadnego ze stanow nie byłyby dostateczne.

„Nakoniec, kochani współobywatele, oczekuję z ufnością wypadku waszych obrad, przekonany, że nie naruszając zostawioney władzy, różnym stanom lub ludowi, przeymiecie się uczuciem waszych obowiązkow ku oyczyznie i odpowiedzialności na was spadającey, i użyjecie sposobem skutecznym środków wam powierzonych dla dobra ogólnego. Oby ten, który przenika skrytości serc ludzkich, raczył wspierać wasze usiłowania dla zapewnienia oyczyznie dobrodzieystw pokoju, i naywiększey pomyślności!

Podpisano *John Quincy Adams*.

Kurs Sanktpetersburski.

		Dnia 12	*d. 15 stycznia.*	
Amsterdam	na 65 dni	49	—	Bank.
	— 3 miesiące	—	48	Bank.
Hamburg	— 65 dni	$8\frac{29}{32}$, $\frac{7}{8}$, $\frac{15}{16}$	$8\frac{5}{8}$,	Bank.
	— 3 miesiące	—	$8\frac{5}{8}$, $\frac{11}{16}$	Bank.
Londyn	— 3 miesiące	$9\frac{3}{4}$, $\frac{23}{32}$	$9\frac{1}{1}$, $\frac{17}{32}$	Bank.
Paryż	— 70 dni	— —	— —	Assyg.
	— 3 miesiące	$103\frac{1}{4}$, $102\frac{3}{4}$	10 —	Assyg.

Moneta Rossyyska i cudzoziemska.

Dukat hol. nowy	11 r. 40 k.	11 rub. 30 kop.
— — stary	11 r. 25 k.	— — — —
Piastry twarde hiszp.	— — —	— — —
Jefimki	— — — —	— — — — —
Rubel złotem	3 r. 83 k.	3 rub. 87 kop.
— — srebrem	3 r. 71 k.	3 rub. 71 kop.

Papery kommissyi umorzenia długow.

6% assyg.	—	106.	106
6% brzęczącą monetą		104.	104
5% takoż	— —	87.	87

Kurs wileński na assygnaty od dnia 15 stycznia rub. sreb. 3 rub. $77\frac{3}{4}$ kop., dukat nowy 11 r. 50 k., stary 11 r. 30 k., imperyal 37 rub. $77\frac{1}{2}$ k.

Pozwolono drukować. Z *polecenia JW. Litewskiego Wojennego Gubernatora*
Andrzey Bucharski Rzeczywisty Radca Stanu i Kawaler.

w Drukarni Redakcyi.

DODATEK DO KURYERA LITEWSKIEGO N. 10.

Wilno dnia 22 stycznia v. s. 1826 Roku.

Nowe dzieła.

1. Wyszło z druku: Początki Geometryi analityczney, zastosowane do linii krzywych i powierzchni drugiego porządku, przez J. B. Biot, Członka Akademii umiejętności, Astronoma adjunkta w Biurze długości, Professora Fizyki matematyczey w Kollegium Francuzkiém i Fizyki experymentalney w Oddziale umiejętności w Paryżu: i t.d. z szóstego wydania na język Polski przełożone, przez Antoniego Wyrwicza Doktora Filozofii Professora Matematyki wyższey w Cesarskim Uniwersytecie Wileńskim. w Wilnie nakładem i drukiem A. Marcinowskiego 1825 roku.

Dostać można w Redakcyi Kuryera Litew. Cena sr. rub. 2 kop. 25.

2. W drukarni A. Marcinowskiego wyszła z druku w Polskim języku *Historya Astronomii Markiza de Laplace, Para Francyi i t. d.* Pismo, składające się z sześciu rozdziałów: I o Astronomii starożytney, aż do założenia szkoły Alexandryyskiey. II o Astronomii od założenia szkoły Alexandryyskiey, aż do Arabów. III O Astronomii od Ptolomeusza, aż do jey odnowienia w Europie. IV. O Astronomii w Europie nowożytney. V. O odkryciu ciężkości powszechney. VI. Uwagi nad systematem świata, i o przyszłych postępach Astronomii; znayduje się do przedania w Xięgarniach Zawadzkiego, Moritza, i Redakcyi Kuryera Litewskiego. Cena sr. kopiejek 45.

Wolno drukować. Dnia 17 stycznia 1826 roku. Cenzor Ignacy Reszka.

---

1 W xięgarni Józefa Zawadzkiego znayduje się do przedania wydany w jego drukarni Ручный Россійско-Польскій словарь изданный Піярскаго общества Іеромонахомъ Модестомъ Станевичемъ, *Kieszonkowy Rossyysko-Polski słownik* 8 stronic 406.

Cena kop. srebr. - - - - - - - - 60
z pocztą - - - - - - - - - 90
oprawny w półskórek - - - - 75
z przesłaniem pocztą - - 1 rubel.

ОБЪЯВЛЕНІЕ.

1 Военнаго Министерства отъ Коммисаріатскаго Департамента объявляется чрезъ сіе, что Коммисаріату потребно значительное количество разнаго именованія вещей для довольствія войскъ по сроку 1827 года. Желающіе принять на себя поставку тѣхъ вещей, съ отдачею или прямо въ Коммисаріатскія Коммисіи, сколько для которой потребно, или только съ отдачею въ Москвѣ и Санктпетербургѣ, какъ для кого удобнѣе будетъ: могутъ съ 29 генваря сего 1826 года, кромѣ воскресенныхъ, праздничныхъ и табельныхъ дней являться каждодневно въ часы для присудствія назначенные, и объявлять цѣны вещамъ, въ С. Петербургѣ въ Коммисаріатскій Департаментъ, а въ Москвѣ, въ тамошнюю Коммисаріатскую Коммисію. Срокиже самымъ торгамъ, какъ въ С. Петербургѣ, такъ и въ Москвѣ назначаются: первому торгу 3го, второму 10го и третьему 17го февраля 1826 года. При семъ предваряется каждый изъ желающихъ войти въ обязательство съ казною, что онъ долженъ имѣть установленное законами право на вступленіе, въ подрядъ и залоги вѣрные на третью часть поставки, какую кто на себя принять намѣренъ. О количествѣже вещей какъ вообще, такъ и порознь каждаго званія, для той или другой Коммисіи потребныхъ, равно и кондиціи, на коихъ поставка вещей должна быть произведена, объявлены будутъ при торгахъ.

Управляющій Отдѣленіемъ Сорокинъ.
Началникъ стола Ивановъ.

1. Od Kommissoryatskiego Departamentu Ministeryum woyny ogłasza się niniejszém, iż do Kommissoryatu potrzeba znaczney ilości różnego rodzaju rzeczy dla utrzymania woysk do 1827 roku; życzący przyjąć na siebie dostarczenie tych rzeczy, z oddaniem albo prosto do Kommissoryatskich Kommissyy, wiele którey potrzeba, albo tylko oddając w Moskwie i w Sankt-Petersburgu, jak komu będzie wygodniey; mogą od d. 29 stycznia teraźnieyszego 1826 roku, oprócz dni niedzielnych, świątecznych i tabelnych, każdego dnia przybywać w godzinach na sessye przeznaczonych, i ogłaszać ceny na rzeczy, w Sankt-Petersburgu do Kommissoryatskiego Departamentu, a w Moskwie do tameczney Kommissoryatskiey Kommissyi. Terminy zaś na takie targi tak w Sankt-Petersburgu, jak i w Moskwie naznaczają się: do pierwszego targu dzień 3ci, do 2go 10ty, a do 3go 17ty februaryi 1826 roku. Oprócz tego uprzedza się każdy z życzących weyść w układy ze Skarbem, iż powinien mieć prawami przepisane prawo na weyście do podradu, i ewikcyą pewną na trzecią część dostarczenia, jakie na siebie ma przyjąć. O ilości zaś rzeczy, tak w ogóle jak i poszczególe każdego gatunku, dla tey lub drugiey Kommissyi potrzebnych, równie i warunki, podług których dostarczenie rzeczy ma się odbywać, objawione będą przy targach.

Zarządzajacy oddziałem Sorokin.
Naczelnik Stołu Iwanow.

---

1 Управленіе Виндавскаго водянаго сообщенія приглашаетъ симъ желающихъ вырубить и вывозить нынѣшнимъ зимнимъ путемъ изъ казенныхъ лѣсныхъ дачь разстояніемъ, до работъ при рекѣ Виндавѣ отъ 10го до 30 верстъ по Курландской Губерніи, бревенъ до 8,000, жердей до 6,000, и дровъ до 2,000 кубическихъ саженъ; и по Виленской Губерніи, въ Шавельскомъ уѣздѣ бревенъ до 45,000, жердей до 17,000 и дровъ до 5000 кубическихъ саженъ и поставить для распиловки бревенъ на доски до 50 паръ пильщиковъ, кои имѣютъ явиться въ Курляндское Губернское Правленіе къ торгамъ; первому 26, второму 28 и окончательному 30 сего генваря; съ узаконнеными залогами, гдѣ и кондиціи будутъ предъявлены.

Инженѣръ Подполковникъ Соколовской.
Коллежскій Секретарь А. Федоровъ.

1 Zarządzający Windawską wodną kommunikacyą uwiadamia, żądających wyrąbać i wywieść teraznieyszą sanną drogą z lasow skarbowych w odległości od robot po rzece Windawie (nazwaną Wentą) od 10 do 30 wiorst po Gubernii Kurlandzkiey bierwion do 8,000, żerdzi do 6000 i drew do 2000 kubicznych sążni, w Wileńskiey Gubernii w powiecie Szawelskim bierwion 45,000, żerdzi do 17,000, i drew do 5,000 kubicznych sążni, także dostarczyć dla rozpiłowania bierwion na deski do 50 par pilszczykow, którzy przystawią się w Kurlandzkim Gubernskim Rządzie dla targow: pierwszego 26, drugiego 28 i ostatniego 30 b. miesiąca januaryi; z dostawieniem uzakonionych załogow; gdzie i warunki będą objawione.

A. Fedorof Sekr.

---

1. Od Litewsko-Wileńskiego Gubernialnego Rządu, ogłasza się, iż na uzyskanie skarbowey należności od nieakuratnego podradczyka, podług kontraktu zawartego z zarządzającym byłą w Wilnie Kommissyą prowiant-

skiego Depo, 5tey klassy Dombrowskim, Wileńskiego żyda Michela Gordona, w ogóle 4,405 rub. 60½ kop. srebrem, z liczącemi się procentami, naznaczona na przedaż kawenta po nim obywatela Łappy z majątku Sterkancy w Wiłkomirskim powiecie położona wieś Dobeyki z 59 dymami włościan i ze wszelką do niey attynencyą, z którey wyliczono rocznego dochodu 1,056 rubli assygn.; a zatém życzący kupić tę wieś zechcą przybyć do tego Rządu na terminy: 1szy 2, 2gi 4 następującego marca, a 3ci i ostateczny we trzy miesiące od dnia pierwszego wydrukowania, które później nastąpi w Sanktpetersburskich albo Moskiewskich gazetach. Dnia 15 stycznia 1826 roku.

Sowietnik A. Łazarowicz.
Sekretarz Kleyst.
Stołanaczelnik Kowalenok.

1. Od Litewsko-Wileńskiego Gubernialnego Rządu ogłasza się, iż na uzyskanie skarbowych pieniędzy 7,979 rub. 37½ kop. assygnacyami, należących do wiedzy prowiantskiey od byłego Telszewskiego 1szey gildy kupca Lewina Hilkowicza, oddane na przedaż z publicznych targow dwa drewniane domy tego Hilkowicza w Telszewskim powiecie w miasteczku Gorżdach położone, ocenione jeden 859, a drugi 320 rubli assygn.; do kupienia ich chociaż wzywali się życzący na naznaczone wprzódy terminy, lecz z przyczyny niejawienia się nikogo, na nowo naznaczono terminy: 1szy 20, 2gi 25 februaryi, a 3ci i ostateczny we trzy miesiące od dnia pierwszego wydrukowania, które później nastąpi w Sanktpetersburskich albo Moskiewskich gazetach; a zatém życzący kupić pomienione domy zechcą przybyć na te terminy, do tego Rządu. Dnia 15 stycznia 1826 roku.

Sowietnik A. Łazarowicz.
Sekretarz Kleyst.
Stołanaczelnik Kowalenok.

1. Od Litewsko Wileńskiego Gubernialnego Rządu ogłasza się, iż na uzyskanie pożyczonych w Wileńskiey Magistraturze powszechney Opieki przez Wileńskiego żyda Arona Jankielowicza Izraela, d. 21 februaryi 3,776 rub. i 12 julii 1820 roku 3026 rub. assygn., naznaczony na przedaż z publicznego targu dom jego murowany, w mieście Wilnie pod N. 343 położony, oddany w ewikcyi, podług ocenki w32,700 rub assygn ;azatem życzący należeć do targow zechcą przybyć do tego Rządu na terminy: 1szy 26, 2gi 27 februaryi teraźnieyszego roku, a 3ci i ostateczny we trzy miesiące od dnia pierwszego wydrukowania, które później nastąpi w Sanktpetersburskich albo Moskiewskich gazetach. Dnia 15 stycznia 1826 roku.

Sowietnik A. Łazarowicz.
Sekretarz Kleyst.
Stołanaczelnik Kowalenok.

1. Od Litewsko Wilenskiego Gubernialnego Rządu ogłasza się, iż na uzyskanie należnych Wileńskiey Magistraturze Powszechney Opieki, za wzięte u niey przez żyda Josiela Samtmana, podług zawartego pod d. 2 marca 1818 roku kontraktu, na przedaż kart do gry, w ogóle 2008 rub. 55 kop. assygn., oddana na przedaż część murowanego domu w mieście Wilnie położonego żyda Eysenstata, na którego kaucyą wzięte przez Samtmana karty, a zatem życzący należeć do targow, zechcą przybyć do tego Rządu na powtórnie naznaczone terminy: 1szy 26, 2gi 27 następującego lutego, a 3ci i ostateczny we trzy miesiące od dnia pierwszego wydrukowania, które poźniey nastąpi w Sanktpetersburskich albo Moskiewskich gazetach. Dnia 15 stycznia 1826 r.

Sowietnik A. Łazarowicz.
Sekretarz Kleyst.
Stołu Naczelnik Kowalenok.

2. Od Litewsko Wilenskiego Gubernialnego Rządu ogłasza się, iż z przypadającego na nieakuratnych podradczykow wileńskich żydow Zawela Peysachowicza, Hermayże, Eliasza Zamberga i Izraela Klaczki, w ogóle 28556 rub. 50 kop. assygn. skarbowey należności; na uzyskanie w trzeciey części przypadającey na Izraela Klaczkę oddany na przedaż z publicznych targow dom jego drewniany, w mieście Wilnie na przedmieściu Łukiszkach położony, oceniony 528 rub. 2 kop. assygn.; do czego naznaczono powtórne terminy: 1szy 28 stycznia, 2gi 3 februaryi, a 3ci i ostateczny we trzy miesiące od dnia pierwszego wydrukowania, które poźniey nastąpi w Sanktpetersburskich albo Moskiewskich gazetach, a zatém życzący należeć do targow i kupić ten dom, zechcą przybyć na terminy do tego Rządu. Dnia 15 stycznia 1826 roku.

Sowietnik A. Łazarowicz.
Sekretarz Kleyst.
Stoła Naczelnik Kowalenok.

1 Zginął wyżeł kurlandzki, dosyć wielki, kosmaty, mający głowę, uszy i część karku kasztanowate, na ibie strzałkę białą, sam zaś biały i drobne z rzadka cętki, na grzbiecie łata kasztanowata; i także koło ogona, ogon zaś na końcu jak kitka kosmaty, uda tylne, długim włosem zarosłe, nogi przednie grube, uszy nie wielkie: ktoby o nim wiedział zechce zgłosić się do domu Hartwichs na przeciwko poczty, do mieszkańca na drugim piętrze od ulicy; w nagrodę wezmie trzy ruble srebrne.

OGŁOSZENIE

2. Wileńskie Towarzystwo Dobroczynności ogłosiwszy niejednokrotnie w Gazecie Kuryera Litewskiego o loteryi fantowey na korzyść kasy ubogich ciągnąć się mającey, gdy dla opieszałego przez kollektorow wyprzedania lub odesłania przyjętych biletow, termin wyciągnienia takowey loteryi, aż potąd się przedłużył; lubo przeto kollektorowie niezupełnie jeszcze z przyjętego obowiązku uiścili się; aby wszakże Publiczność, która bilety rozebrała dłuższą zwłoką nudzoną niebyła, dla tego Towarzystwo termin nieodmienny ciągnienia takowey na dzień 10 następującego miesiąca februaryi teraźnieyszego roku naznacza. Ciągnienie takowe w obec urzędnika od władzy mieyscowey komenderowanego i pod okiem Członków Towarzystwa mieysce mieć będzie w domu Towarzystwa w salach nowych na drugim piętrze, od godziny 2giey po południu poczęwszy od dnia 10 februaryi każdodziennie, aż do zupełnego ukończenia. Bilety na takową loteryą jeszcze w małey liczbie pozostające sprzedają się w sklepie ubogich w domu towarzystwa, że zaś jeden z kollektorow pomimo tak licznych rekwizycyi, ani pieniędzy za bilety, ani samych biletow nieodesłał, przeto Towarzystwo stosując się do uprzednio wydaney awizacyi, niniejszą zapowiada, iż takowe bilety w liczbie sztuk 20stu składające się z Numerow: 924, 926, 1203, 1204, 1214, 1219, 1234; 1239, 1311, 1316, 1320, 1373, 1374,

1375, 1379, 1383, 1384, 1453, 1458, 1475, są zniszczemnione i za niemi żadna wygrana następować nie może, oraz że na mieysce takowych biletów sporządzone są inne, które wespół z pozostającemi wyprzedawać się będą. Jeśliby do oznaczonego terminu reszta pozostających biletow wyprzedaną nie była, to wszakże nie przeszkodzi ciągnieniu loteryi w zapowiedzianym dniu 10 februaryi.

Osobno donosi się publiczności, iż w sklepie ubogich znayduią się do przedania litografowane w Wilnie portreta ś. p. Radcy Stanu i Professora Uniwersytetu Augusta Becu.

2. Wedle Ukazu JEGO IMPERATORSKIEY MOSCI Samowładnącego Wszech Rossyą etc. etc. etc.

Przed Sąd Ziemski Powiatu Kowieńskiego na kadencyą następną Trzykrólską i po niey na inną pozywa Urodzony Onufry Prozor Podpołkownik woysk Polskich, Urodzonych Karola i Ludowikę z Kniaziów Szuyskich Obożnych Litewskich rodziców, Józefa i Władysława synow Prozorow, oraz córkę Józeffę z Prozorow Błaszyńskę Generałową woysk Saskich; w referencyi do dowodów na Sądzie złożyć się mających, mianowicie oto: iż co obżałna Prozorowa za prawem zastawnym w roku 1801 miesiąca junii 24 dnia żałłmu deltrowi wydanym oddając wsie Niewiarowicze, Zegżdry, Baybaki, tudzież dwie karczmy Niewiarowiczowskie i Małowańska zwane, w powiecie Kowieńskim leżące, podług oddzielnie sporządzonego inwentarza, stan ludzi, ludność i intratę wykazującego, w trzyletnią arendowną zastawną possessyą w summie czerwonych złot. 1,141. Takową summę po upływie trzyletnim żałłmu powrócić przez toż prawo zadeklarowawszy, po dopełnieniu czego blisko rzeczone wsie i karczmy z pod possessyi żałłgo wyexymować obowiązaliście się, a tak żałlcy upewniony na mocy dokumentu wydanego, a powyżey dattą wzmienionego, zaufał uręczeniu obżałowanych, będąc pewnym, iż jako Obywatele rządzący się samą sprawiedliwością, a ile krewni więcey będą dokładać usiłowań, do wzrostu losu żałłgo pokrzywdzonego na dolach w ich działach sukcessyynych o czym obżałni dostatecznie są wiadomi, jaką koleją spadł udział z różnych sukcessyow na żałłgo. Zeyść powinny, i że schedę papierową az siebie nic i żadnego znaczenia niemającą, został wynadgrodzonym, lecz nieszczęśliwie prześladujący los żałłgo na tey drodze, zdaje się dosyć pewny spotkał z nieprzewidzianą przeciwnością, albowiem wraz przy weyściu w possessyą zastawną przewidział żałlcy, z bliskiey pozycyi od miasta Kowna, mieszkańców rozhultajonych, w nałogi pijatyki dopuszczonych, a z tego względu rolnictwo opuszczone, gospodarki podezelowane, chaty ognile i opadłe, budowy do naygorszego szczętu walącego się doprowadzone, słowem bez uprzęży i całego opatrzenia, z boleścią serca na stan tak okropny włoscian a na niedolę własną swą patrząjąc, lubo padł ofiarą, jednakże szanując wysoko Prozorow, a charakter duszy mając oswojony z rzetelnością, lubo nie miał tracić z czego posiadając szczupły fundusz przez różne wypadki a mianowicie koleją wydziałow sukcessyynych nachylony, wraz zająwszy się starannością, poprawą bytu włoscian, własnym swym depansem, nie szukając intrat, któreby zaspokajały procenta od summy zastawney należne, lecz prosto chciał okazać swoją gorliwość, jak daleko o własność obżałlnych czuć umiał i przykładał starania sądząc, że po upłynioney trzyletniey possessyi, odbierając summę zastawną od obżałlnych a oddając wsie i karczmy na powrót z pod possessyi nie raz rzeczoney zastawney, osypią obżałlni hoyną wdzięcznością, powracając żałłmu straty i szkody z tego względu wynikłe, minęły skutki prawa co do wykupna po upływie trzyletnim od datty jego nastania, albowiem żałlcy nie mając na nim summy zawartey sobie zaliczoney, stratę mając wyraznie, na względzie którey przez naywiększe staranie uchronić się nie był zdolnym, musiał od trzech do lat trzech oczekując pożądanego skutku a nie mając doli inney z czegoby mógł zmienić swoje pomieszkanie, przesiedzieć na niey doczekując w roku 1812 nieszczęśliwie doświadczoney w ogólności przez wszystkich prawie Obywateli przez woysko francuzkie domierzoney klęski, pozbawiony żałlcy i włościanie z generalnego sprzętu gospodarskiego, i żywioł, budowy pastwie żarłoczney ogniowey oddane, stały się łupem dla ciemiężycieli, a włościanie rozproszeni w różne strony kryjąc dziatki i siebie po różnych mieyscach, nakoniec znudzeni ciągłą niespokoynością ich dotykającą nie widząc swoich pomieszkań, żywioł, na którym mieyscu same popioły okrywając ich pomieszkania i wyobrażając byt dawnych budowlow, a ztąd nie robiąc żadney nadziei aby mogli na tych mieyscach widzieć stan uprzedniey swey pracy, rozpierzchnęli się w różne gdzie ich oko prowadziło strony, sam zaś żałlcy ogołocony ze wszystkiego, spóyrzał na swą niedolę i obnażony prawie z odzienia obrał mieszkanie w mieście Kownie, zgromadziwszy swą czeladkę, utrzymując własne i ich życie z gotowego grosza; kiedy już woysko Francuzkie ustąpiło znaglone z kraju, i kiedy Opieka Nayliłościwszego MONARCHY, oraz pod Jego Panowaniem Rządy zapewniły były spokoyność każdego Obywatela, żałlcy Prozor nayprzód zajął się losem włoscian, sprowadzając z różnych stron materyały, restaurując dla nich na nowo chaty mieszkalne i budynki gospodarskie, ile tylko możność dozwolić mogła, dając im dobytek przyzwoity w różnych szczegółach i żywiołach a tym sposobem zachęciwszy część rozeszłych i rozpierzchłych mieszkańców i osadziwszy ich na chatach uporządkowanych, reszty zaś doczekać się nie mogąc na kilku chatach gdzie wieś Baybaki exystowała znacznym depensem z drzewa i materyałów u obcych zakupionych fundum z budynkami gospodarskiemi dworne oraz karczma w Niewiarowiczach z niemałym kosztem wybudował, a tak po kilkoletniey rezydencyi w mieście Kownie nie mając żadnych intrat, a opłacając podatki jak oraz dając żywność i zapomogi włościanom, nakoniec po przysposobieniu dla siebie i włoscian mieszkańców przeniosł się na wieś, żałlcy żądając w leciech uprzednich po upływie pierwszey trzyletniey possessyi, robiąc odezwę do obżałlnych, w tey mierze powrótu summy i expensow oraz strat i niedoborów, oddając wsie przerzeczone i karczmy z których jedna tylko na swą exystencyą lubo obie były pochłonione

)1(

ogniem, jako przewidując na tey possessyi ogromną i nienadgrodzoną, stratę nakoniec po licznych odezwach żałt. przez które wzywał do obliczenia się i rozeymu obżałnych Prozorow samych lub zesłania od nich pełnomocnika żądał, a jakowego skutku nie doczekawszy się, gdy na ostateczną przez którą żałtcy deltor mimo wiek swóy sędziwy skołatany pracą i obciążony laty oświadczył obżałłnym Prozorom, iż sam do majętności Choynik w Gubernii Mińskiey obżałnych dziedziczney dla generalnego obliczenia się przybędzie, obżałny swą korrespondencyą nie już wyznaczając czas w ktorym żałtcy obżałnych, ma zastać, lecz ani sam przybydź nie przyrzekając, a tylko dając wiedzieć, że żałtcy obżał. nie zostanie w domu tym samym wyraźnie, że do słuszności i sprawiedliwości zbliżyć nie chce, okazał i upewnił, ta czynność jest wielkim przewodnictwem do wyprowadzenia obżałłnych na drogę processu i na niey szukania tych skutków od których obżałni odbiegając, co w domu przyjacielskim skończyćby można było, a tym więcey aby krewny miał otwierać to przed światem i publicznością co między sobą ukonkludować nayważciwiey należało, lecz druga okoliczność bardziey zasmuca żałt., albowiem zdaje się, że nie może nic bydź pewnieyszym, iż kto na jakiey rzeczy dał ewikcyą, a którey nie zdziaławszy satysfakcyi drugiemu na niey opierać nie może i nie jest zdolnym, a przecież obżałna Obożna Prozorowa pisząca się na prawie zastawnym, nie zdziaławszy skutku żałtmu w powrócie przyjętey summy, o czym żałtcy w niedawnym czasie został zawiadomiony; mimo ewikcyą opartą o czym Akta świadczą i w nich dowody na majętnosci Choynikach dziedziczney obżałłnych w Gubernii Mińskiey w powiecie Rzeczyckim położoney dla Kommissyi Edukacyyney Litewskiey za dzierżawę majętności Szanca w powiecie Kowieńskim ubikowanego a do przerzeczoney Kommissyi należnego, że w roku 1804 miesiąca junii 28 dnia wsie w zastaw żałtmu oddane, poddając pod ewikcyą Kommissyi edukacyyney, wtenczas kiedy takowe od roku 1801 w ciągu żał. i nie przerwaney znayduje się possessyi i wtenczas kiedy Kommissya Edukacyyna przyymując raz w roku 1806 apryla 26 dnia ewikcyą na dobrach ogromnych Choynikach, z których już znaczna nadpłata dla przerzeczoney Kommissyi następowała i następuie sekretnie bez cytowania żałt. chcąc obżałowa Obożna Prozorowa w Komissyi rozprawując się Edukacyyney uwolnić majętność Choyniki, patrząc obojętnie na dolę żałt. postarała się, iż Kommissya Edukacyyna wyrokiem swym w roku 1823 februaryi 5 dnia ferowanym za uległe pod ewikcyą wsie przez żałt. posydujące się uznała, o którym to wyroku żałtcy delator przez przybyłych z nim deputatow od Kommissyi Edukacyyney z obligowanych w roku 1823 miesiąca apryla 28 dnia na cel zajęcia wsiów przez żałt. possydujące się, w ewikcyą Komissyi Edukacyyney zawiadomiony, podał żałtcy objaśnienie w znaczeniu cedały po przyjęciu którego przez delegowanych lubo do dziś dnia spokoynie possyduje, jednakże uważając zamiar obżałłnych niechwalny, który jak dał żałtmu pobudki do czynienia prawem tak też temi znaglony, przychodząc do Sądu zakłada następne prożby: a nayprzód o zasądzenie summy zastawney we spół z niedoborowemi z intrat, za zapomogi włościan, za podatki opłacane, za budowy dla tychże włościan, toż za budowy dworu i karczmy, tym podobnie za expensa uronione w processach poszczególnie dattami na regestrze wykazane, a w ogół zliczoney zł. pol. 83 541 gr. 15 i pół na wszelkim obżałłnych funduszu z procentami na termin naykrótszy, a tym sposobem wrazie nieopłacenia po zdziałaney exempcyi zastawney possessyi, o inekwitacyą do wszelkiego obżałłnych leżącego majątku gdziekolwiek znaleść się mogącego drogą extennacyi, ruchomego podobnież zajęcia drogą inekwitacyi, z wolnością oraz summ ubique locorum będących zajęcia i zdjęcia, z zakazaniem podobnież potomstwu obżałnych, aby oni i nikt pod karami sprzeciwieństwa bronić i tamować exekucyi mającemu nastąpić wyrokowi nie ważyli się, uznania żałt. we wszystkim bydź bliższym do dowodu i odwodu z zasądzeniem oraz tego wszystkiego, co czasu sprawy proszonym i dowiedzionym będzie z powrótem expensow prawnych i z wolną poprawą żałoby.

Roku 1825 mca decembra 22 dnia, woźny świadczę, że kopię takowego pozwu zgodną z ninieyszym autentykiem w sprawie WW. JPana Onufrego Prozora Podpółkownika Woyski Polskich, JWW. Karolowi i Ludwice z Kniaziów Szuyskich rodzicom, Józefowi i Władysławowi synom Prozorom, oraz córce Józefie z Prozorow Błaszyńskiey Generałowey Woysk Saskich, oczewisto w majętności dziedziczney w Zachwoincach w pcie Kowieńskim leżącey podałem i o stawaniu przed Sądem Ziemskim Kowieńskim na kadencyą następną trzykrólską i po niey na inną oznaymiłem.

Tadeusz Dackiewicz Woźny Ell. ptu Kowień.

Roku 1825 mca decembra 28 dnia, przed Aktami Ziem. ptu Kowień. stawając osobiście woźny, takowy kwit rellacyyny podanego pozwu urzędownie zeznał. Przyjąłem Kazimierz Tubielewicz Regent Ziemski Ptu Kowień.

Dozwala się drukować. Dnia 17 stycznia 1826 roku. Cenzor Radzca Stanu Ignacy Reszka.

---

2. Sąd Taxatorsko-Exdywizorski w dniu 4 januaryi 1826 roku jako w terminie z odroczenia przypadłym do miasteczka Bucławia zebrany, za podaniem od wszystkich stron prożby o przeniesienie juryzdykcyi do miasta Pottgo Wileyki jako wygodnieyszego na lokatę takowego dzieła. i za zgodzeniem się dziedzica, zadość czyniąc takowym ich żądaniom Sądy swe do miasta Wileyki przeniosł, i termin na rozpoczęcie się onych 20go januaryi naznaczył, w jakowym to terminie, aby wszyscy kredytorowie do tłumaczenia sprawy stawali, przez Gazetę Kuryera Litgo sub amissione rei zastrzega. Datt 1826 januaryi 5 d.

Ignacy Jażwinski P. Z. P. W.
Justyn Chomski P. Z. P. Wileysk, Exdywizor.
Michał Łapicki Pisarz Z. P. Wileyskiego.
Marcin Bądzkiewicz Exdywizorski Regent.
